

PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Prenumerata kwartalnie wynosi z przesyłką pocztową: 3 złote. Numer pojedynczy 1 zł.

Na listy bez dołączenia znaczków pocztowych nie odpowiada się.

Rękopisy stosownie do uznania Redakcji mogą ulec przerobieniu.

Ogłoszenia: jednorazowo $\frac{1}{2}$ str. — 150 zł., $\frac{1}{2}$ str. — 80 zł., $\frac{1}{4}$ str. — 40 zł.

Zmiana adresu 50 groszy.

Prenumeratę zaległą oblicza się po cenie ostatniego kwartału

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Złota 30, tel. 230-54.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od g. 5 do 7 wiecz. w środy i piątki od 5 do 10 w. Konto w P. K. O. № 9911.

Towarzystwo Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego

d. **MAGISTER KLAWE S. A.**

Poleca:

- LEKI do zastrzyków** — kontrolowane bakterjologicznie.
- HEMOGEN Mag. Klawe** — Najracjonalniejszy przetwór żelaza dla słabo rozwiniętych, niedokrwistych, osłabionych, nerwowych i ozdowieńców.
- GOMETOL A. i B. Mag. Klawe** — Lek swoiste przeciwko rzeżączce, bakterjobójcze i przeciwzapalne.
- HEMORIN Mag. Klawe** — Czopki Hemoroidalne—zmniejszają przekrwienia żyłne śluzówki, prostaty, łagodzą bóle i swędzenie i usuwają stan zapalny,
- ZYMAZĘ Mag. Klawe** — Przetwór z drożdży piwnych. — Cierpienia skóry (Furunculosis) niezbyt żołądka i kiszek, upławy.

Szczegółowa broszura na żądanie.

NAJLEPSZE W ŚWIECIE
MASZYNY DO PISANIA
„UNDERWOOD”
TAŚMY, KALKI,
STOLIKI POD MASZYNY.



ANGIELSKIE APARATY
„E L A M S ' A ”
DO ROBIENIA
TYSIĘCY ODBITEK
Z JEDNEGO ORYGINAŁU.

POLECA:

G. GERLACH - Warszawa - Ossolińskich 4.

Apteka Dr. K. WENDY

w WARSZAWIE

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 45.

TEL.: 107 i 127-89.

POLECA: Maść rtęciową na dermolanie, doskonale i bardzo prędko wcie-
rającą się. -- Neofosfatynę, mączkę odżywczą dla dzieci --
O. Migrin proszek od bólu głowy.

W S Z E L K I E A N A L I Z Y.

TOW. AKC.

„Fr. KARPIŃSKI w WARSZAWIE”

ELEKTORALNA № 35.

po le ca

OPHTALMOL

(Ungt. hydrarg. oxydati flavi. ex tempore parati)

Ophtalmol jest kompozycją, złożoną ze świeżo otrzymanego żół-
tego tlenku rtęci i nigdy nie jełczejącego podłoża; przygotowuje
się w trzech koncentracjach: 1%, 2%, 5%. Ophtalmol stanowi abso-
lutnie rozartą maść, tak, że przedstawia się pod postacią zupełnie
jednolitej masy. Użyty tu tlenek rtęci strącony jest na świeżo
== i w wilgotnym jeszcze stanie zmieszany z podłożem. ==

PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

TREŚĆ: Nasza ankieta.— Zmodyfikowany insuflator.— Sursum corda.— Różne wiadomości.— Wiadomości związkowe.— List do Redakcji.— Życiorys.— Pseudofelczerzy.— Czasopisma nadesłane.—

Cześć popiołom



Władysława Reymonta

Niezapomnianego Twórcy

Dzieła

o harmonji doskonałej, które imię

Polski

uczyniło głośnem w całym świecie.

**CENTRALNY ZWIĄZEK FELCZERÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Zarząd Główny Związku, oraz Redakcja składają Członkom i Czytelnikom serdeczne życzenia.

NASZA ANKIETA

o zawodzie felczerskim, jego racji bytu i przyszłości.
Co o nas mówią posłowie, radni, i wybitni przedstawiciele opinii publicznej?

Ciężkie położenie stanu felczerskiego nie znajduje żadnego zrozumienia w sferach rządowych. Uchwalona przez Sejm Ustawodawczy ustawa „o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich”, która wprowadzie pod niejednym względem zawiodła nasze oczekiwania, ale która zasadnicza daje nam możliwość egzystencji — jest przez czynniki wykonawcze na każdym kroku obchodzona. Rozporządzenia wykonawcze, wydane w tym zakresie przez b. Ministerstwo Zdrowia Publicznego są tego jaskrawym dowodem. A przecież Konstytucja wyraźnie zastrzega, że „rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią”, (art. 3). „Z upoważnienia i z powołaniem się” — czyż może to co innego oznaczać jak przedewszystkiem to, że rozporządzenie musi być z duchem i literą ustawy — w zgodzie?

Wiemy, już i niejednokrotnie na łamach naszego pisma podnosiliśmy, że ten kardynalny wymóg **praworządności**, wymóg logiki prawnej nie został w stosunku do nas, felczerów dochowany. Ale żeby to choć o rozporządzenie wykonawcze chodziło tylko. Niestety, praktyka poszła jeszcze dalej. Władze administracyjne pierwszej instancji, władze komunalne, — wszystkie one jakgdyby sprzysięgły się i na każdym kroku jeszcze wydatniej starają się zakres naszych kompetencji okroić, szykanami nękać (słynne stanowisko magistratu warszawskiego w sprawie szczepienia ospyl) i w dniu codziennym, przy każdej niemal sposobności utrudniają nam do reszty opłakaną egzystencję. — Nie będziemy tu dziś przytaczać długiej litanji skarg, wywodzili krzywdy i niesprawiedliwości, Czytelnicy nasi bądź sami zbyt dotkliwie na własnej skórze to odczuwają, bądź — a mowa tu o naszych

sympatykach — mają przytoczone tu głosy protestu w zbyt świeżej pamięci, — by trzeba je powtarzać.

Innemu zagadnieniu poświęcamy dziś te szpalty. Że nam jest źle, że grozi dalsze jeszcze pogorszenie — (mowa tu o zmorze w postaci wniesionej do Sejmu znanej noweli do ustawy!) — to wiemy aż nadto dobrze. Dziś jednak warto sprawdzić, czy **tylko** my to wiemy, czy nikt z poza nas nie odczuwa tej krzywdy, która się nam dzieje?

Oto kapitalna zaiste kwestja. Bo zważmy: być może że w walce, którą przeciw nadmiernym i nieusprawiedliwionym ograniczeniom prowadzimy—ulegliśmy zaślepieniu, że idziemy za daleko! Psychologicznie rzecz biorąc, nie można tej ewentualności wykluczyć. Kto wie, może w swej walce o byt, przeoczyliśmy wiele **objektywnych** zastrzeżeń, które państwo i dobro obywateli wysuwa? Czy też przeciwnie — nie przekroczyliśmy dotąd miary i to, czego żądamy, — należy się nam ze względu na ogólne dobro?!

My sami tego zagadnienia roztrzygać nie możemy. Tu mają głos także nie-felczerzy. Tu wypowiedzieć się winni ludzie, którzy z boku, spokojnie rzecz obserwują i których zdanie, jako wyraz **objektywnych** zapatrywań—winno i może być miarodajne.

Posłuchajmy ich. Niech powiedzą, zali prawdą jest, że żądamy zbyt dużo. Niech odpowiedzą na pytanie: czy parę tysięcy felczerów, którzy od lat służą krajowi, stoją na straży zdrowia, którzy niosą pomoc lekarzom, — czy oni zasługują na takie jak obecnie, czy też lepsze traktowanie — przez państwo, przez prawo, przez urzędy?

Odpowiedź ta jest potrzebna nie tylko dla zaspokojenia ciekawości nas samych; tu nie idzie tylko o uspokojenie obawy, czy nie działamy w odosobnieniu, wśród ogólnego niezrozumienia..., tu idzie także o zbadanie czy akcja, którą prowadzimy, ma podstawy i czy powinna być dalej prowadzona. A wreszcie czy akcja ta winna może ulec modyfikacji, czy pod **każdym** względem mają felczerzy w swych pretensjach rację?

W sumieniu naszym jesteśmy spokojni, mamy odwagę pytać i szczerą odpowiedź wymagać.

Z tych wszystkich względów, w przekonaniu iż przyczyni się to choć w części do rozwiązania palącego problemu doli felczerskiej — przystępuje Redakcja „Przeglądu Felczerskiego“ do przeprowadzenia wielkiej Ankiety, któraby

zebrała opinie szeregu wybitnych w naszym społeczeństwie osobistości. Nie można tego, rzecz prosta zamknąć w jednym numerze, to też rozkładamy to na zeszytów kilka, w których będziemy umieszczali po parę wywiadów.

Oto zasadnicze pytania, z którymi się zwracamy:

- 1) Czy i o ile zawód felczerski ma obecnie rację bytu?
- 2) Czy felczerzy będą potrzebni w dalszej przyszłości?
- 3) Czy i o ile usprawiedliwione są utrudnienia i ograniczenia, na jakie felczerzy ze strony władz wszystkich instancyj napotykalają?

* * *

Zaczynamy od Sejmu. Zła to pora, na porządku dziennym pałace zagadnienia finansowe, posłowie zajęci rozpatrywaniem dopiero co przez rząd wniesionych ustaw sanacyjnych. Stąd też

poseł Malinowski z P. P. S-u

do którego się na początek zwracamy, udziela nam odpowiedzi krótkiej i zwięzłej. A jednak tak jasna i zdecydowana jest jego opinia:

— O felczerach pamiętamy. W zeszłym Sejmie poparliśmy ustawę, która ich egzystencję unormowała. Wniesiona teraz nowela jest krzywdząca. Porozumiałem się z kilku posłami. Wszyscy oni są jej przeciwni. Zresztą na razie jeszcze nie jest wniesiona na porządek obrad.

— A czy Pan poseł jest dobrej myśli, co do stanowiska większości Sejmu w tej sprawie?

— Trudno przesądzać. Ale osobiście mam głębokie przekonanie, że projekt ten będzie odrzucony. Wprawdzie sprawa ta napotyka na niezrozumienie u posłów z b. zaborów: pruskiego i austriackiego, — ale nie przypuszczam, żeby po bliższem rozpatrzeniu nie przyznali oni waszemu stanowisku racji.

To pewna, że nie możecie sytuacji zaspać. Walczcie, przekonywujcie, argumentujcie, przypominajcie — oto co wam mogę powiedzieć!

Poseł Malinowski w tych kilku pośpiesznych zdaniach nie tylko zaaprobował więc nasze stanowisko, ale wskazał jedyną drogę, która nam zostaje: organizacja i energiczna akcja.

By nas nie posądzano o jednostronność i partyjność, idziemy na prawicę. Do kogóż się zwrócić, jeśli nie do

Ks. posła Kaczyńskiego z Ch. D.?

Niestrudzony działacz społeczny i rzecznik pokrzywdzonych zawodów pracowniczych, niezawodnie nie jedno ma na temat felczerski do powiedzenia. Jakoż nie co innego nam zaraz na wstępie oświadcza. Właśnie jednak ten wzgląd przeskadza mu wypowiedzieć się w tej chwili. Nie chce sprawy „zbyć“, pragnąłby dłuższą rozmowę jej poświęcić. Teraz zaś tyle pracy!... Ustawy sanacyjne, pośpiech i waga przedłożeń rządowych, nie pozwalają mu przed świętami oderwać się choćby na chwilę od tych podstawowych zagadnień państwo-finansowych. Po świętach — owszem, z największą przyjemnością!—Rozumiemy skrupuły ks. posła, nie chcemy nalegać. Toteż poprzestajemy na uzyskaniu obietnicy, że cenną enuncjację ks. Kaczyńskiego będziemy mogli zamieścić w następnym numerze. Sygnalizujemy to Sz. Czytelnikom.

Tymczasem więc kierujemy kroki do biura b. posła inż. de Rosseta. Mimo nawału pracy, inż. Rosset udziela nam chętnie wywiadu. I tak potoczyła się rozmowa:...

CO MÓWI RADNY ROSSET?

— Pyta mnie Pan czy zawód felczerski ma rację bytu, jest celowy? Ależ mój Boże, tu nie ma wątpliwości. Potrzebę felczera uznają i zawód ten cenię głęboko. Tem, czem w zawodzie technicznym jest majster, tem w medycynie — felczer. Czyż pyta kto dziś o rację bytu majstra?

— Panie inżynierze, — pozwalamy sobie wtrącić, — Sejm stanął na odwrotnem stanowisku. Uznał, że dalszy dopływ felczarów ma być zatamowany. Szkoła felczerska jest zamknięta!

— Najniesłuszniej w świecie. Felczerzy nie tylko byli potrzebni, są oni potrzebni i dziś, będą potrzebni i jutro! Szkoła felczerska winna stanowczo być otwarta. Ma to szalone znaczenie w czasie pokojowym, ale jeszcze większe podczas wojny, kiedy siły lekarskie żadną miarą nie mogą wystarczyć. Rozumieli to Rosjanie, którzy prowadzili cały szereg wojskowych szkół felczerskich.

— Czem tedy tłumaczy sobie p. inżynier zamknięcie jedynej szkoły felczerskiej w Polsce?

— Działała tu niezdrowa konkurencja lekarzy. A przecież do rozmaitych zabiegów wykonywanych z polecenia lekarzy, należałoby używać tańszych sił, a nie marnować sił droższych i wykształconych. Np. — zmiana opatrunku, gdy chory pozostaje pod ogólną opieką lekarską i t. p. — moc podobnych wypadków!

— A szczepienie ospy?

— W tej sprawie wypowiadałem się w duchu dla was przychylnym na posiedzeniu Rady Miejskiej (ze znakomitej mowy radnego Rosseta, wygłoszonej w Radzie Miejskiej w związku ze słynnym rozporządzeniem magistratu — zdawaliśmy już sprawę w numerze październikowym P. R.) Dziś mogę Wam to jeszcze dodać, że Wydział Zdrowia, faktycznie uniemożliwiając felczerom szczepienie ospy, doprowadził nie do podwyższenia, lecz do obniżenia wymagań zdrowotnych. **Oto w zakładach miejskich szczepią dziś nie doktorzy, ale — pielęgniarze i pielęgniarki, tj. ludzie, którzy nawet felczerskiego wykształcenia nie mają!!**

Zastąpienie felczera pielęgniarzem jest bezwarunkowo obniżeniem zawodowej znajomości rzeczy. Rzeczywiście zagadką jest, jaki interes mają lekarze w wygryzaniu wyszkolonych przez samych siebie felczerów — niedouczkami pielęgniarzskimi, którzy notabene w każdej chwili mogą porzucić swój zawód, podczas gdy felczer na całe życie oddaje się swemu zajęciu. Jeszcze większą niesprawiedliwością jest ogółanie z felczerów — prowincji. Sfery uboższe na wsi i drobne mieszczaństwo w miastach i miasteczkach, gdzie o lekarza trudno i gdzie różnica intelektu między pacjentem i lekarzem zachodzi w tak wielkim stopniu, — chętniej zwracają się o poradę do felczera, któremu są bliżsi i z którym łatwiej się porozumiewają.

Oczywiście chodzi o to by szkoła felczerska nie tylko technicznie ale i moralnie kształciła felczera, uświadamiając mu wysokość jego zadań i odpowiedzialność za przekroczenie swej kompetencji. Stojąca na wysokim poziomie szkoła,—doskonale uświadomić może felczerowi dla czego zakres jego działalności musi być skromniejszy i że polegać musi przede wszystkim na niesieniu pomocy lekarzowi, a nie na jego zastępowaniu.

Dla ludzi z boku stojących wydaje się poprostu niezrozumiałą niechęć lekarzy do szerzenia swej wiedzy i do zwiększania liczby uświadomionych sił leczniczych.

To samo z pewną odmianą dotyczy techników dentystrycznych, którzy czysto rzemieślniczą robotę, jak preparowanie sztucznych zębów, niemal zawsze wykonywują daleko sprawniej aniżeli lekarze. I zresztą w praktyce lekarze oddają tę część pracy — technikom, wyzyskując ich przytem niemiłosiernie!

— A zdania Pańskie w sprawie wniesionego do Sejmu projektu ustawy, nowelizującej ustawę dawną?

— Każdego, który dba o praworządność musi oburzać cała praktyka, jaką od uchwalenia pierwszej ustawy, t. j. od dnia 1 lipca 1921 roku — aż do dnia dzisiejszego stosują władze wykonawcze. Minister zdrowia poniósłszy na owem posiedzeniu zupełną klęskę (mowa o posiedzeniu Sejmu w lipcu 1921, na którym poprawki wniesione przez Ministerstwo Zdrowia zostały przez Sejm odrzucone.) — nie wyciągnął wówczas należytych konsekwencji, nie podał się do dymisji, lecz — wręcz przeciwnie — najspokojniej w świecie poprostu zanulował w praktyce całą ustawę sejmową przez wprost z tą ustawą sprzeczne przepisy wykonawcze. I tylko dzięki wielkiej liczebnej i materjalnej sile zbiorowości lekarskiej, a odwrotnie — słabości nielicznego grona felczerów zawdzięczać można niepociągnięcie do najsurowszej odpowiedzialności jawnych fałszerzy woli ciał prawodawczych!

Tyle radny de Rosset. Czyż trzeba dołączać komentarz do tej tak zdeklarowanej i niedwuznacznej odpowiedzi? Czyż nie jest to samo przez się jasne, to cośmy tu umieścili? Zapamiętajmy to sobie: „jawni fałszerze woli ciał ustawodawczych“. To chyba dosyć!

Ale idźmy dalej. Ankieta nie byłaby w tym zeszycie pełną, gdybyśmy jej nie zamknęli opinią — lekarza. Posłuchajmy

CO MÓWI DOKTÓR MEDYCyny WISŁOCKI?

Wysoko ceniony lekarz naczelny szpitala św. Rocha, obecnie pełniący obowiązki inspektora miejskich szpitali warszawskich, znany działacz społeczny, dr. Wiślocki przyjmuje nas z całą uprzejmością. Sprawa felczerska nie jest mu obca. W swej długoletniej, trzydziesto-sześćo letniej pracy zetknął się z pracą felczerską, śledził wysiłki wielu z nas, — „Przegląd Felczerski” czytuje regularnie: — oto, co zaraz na wstępie nam oświadcza.

W rozmowie, którą nawiązujemy, stanowisko dr. Wiślockiego zarysowuje się jasno. Szczerze i otwarcie oświadcza on, że rozwój medycyny i zwiększone wymagania nie pozwalają powiększać ilości felczerów. Felczer jest tylko surogatem lekarza. Ponieważ zaś lekarzy jest dziś w Polsce — zdaniem d-ra Wiślockiego — aż za dużo, nie ma więc żadnej racji powiększać ilości — surogatów. Potrzeba felczerów zachodziła w b. Rosji tylko wskutek braku lekarzy.

Zupełnie jednak inną jest kwestja co zrobić z tymi, którzy już są felczerami, którzy odpowiednią, swego czasu przez prawo wymaganą szkołę przebyli. Ci od lat z poświęceniem służbę swą pełniący felczerzy nie mogą przecież zmienić zawodu. Tembardziej, że i tak samo felczerstwo na ogół zaledwie mizerną egzystencję może zapewnić. — Felczerzy mają piękną przeszłość, dokonali wiele, bardzo dużo. Zastępowali lekarzy, gdy ich nie było, pełnili ofiarną służbę i im to w znacznym stopniu należy zawdzięczać to minimum opieki leczniczej, pod jaką się ludność na zapadłej prowincji znajdowała.

To też dziś zasługują na pieczę i pomoc. W swoim zakresie winni nadal pracować, wykonywanie czynności ściśle określonych powinno być im umożliwione. A więc przede wszystkim,

obecne etaty felczerskie w szpitalach winny być moim zdaniem zastrzeżone dla felczerów aż do chwili, kiedyby na wolne miejsce nie zgłosił się w pośród nich żaden kandydat.

To też władze niesłusznie postępują, obsadzając opróżnione przez ustąpienie felczera stanowisko w szpitalu — nie felczerem, a więc lekarzem bądź pielęgniarem. Tak być nie powinno.

Powtóre przyznaję — na wsi, niejednokrotnie obyty i dawno już praktykujący felczer, może nieraz być pożyteczniejszy od młodego, niedoświadczonego lekarza. Tembardziej, że ludność wiejska chętniej się garnie do felczera, który jej jest bliższy od lekarza. Często zaś z braku felczera udaje się ludność wiejska o poradę do znachora, co jest stokroć gorsza, boć felczer, aczkolwiek nie ma za sobą studjów uniwersyteckich—przecież jednak ma pewne podstawy naukowe!

Oczywiście, że najlepiej byłoby gdyby leczyć mógł tylko — lekarz. W wielkim jednak stopniu jest to związane z poziomem kultury i oświaty ogółu ludności. Zagranicą, w przeszłości obserwować się da ten rozwój pojęć i wymagań, który postępował równolegle do rozwoju cywilizacyjnego danego kraju i do postępów nauki. Swego czasu rozróżniano wszak trzy stopnie, trzy rodzaje sił leczniczych: felczerów, chirurgów (jako nie lekarzy) i na najwyższym stopniu—doktorów medycyny. — Otóż i Polska idzie po tej drodze i choć zapóźniona, rychło musi dojść do tego poziomu, na którym będą w dziedzinie medycyny pracowali tylko—lekarze.

— Cóż jednak panie doktorze dziś robią ze sobą felczerzy?

— Sytuacja wasza jest dziś w istocie opłakana.

Musicie uzyskać ściśle określenie zakresu kompetencji, ściśle o tyle o ile wogóle w medycynie da się przeprowadzić linię demarkacyjną pomiędzy zakresem zabiegów prostych, a skomplikowanych.

— Panie doktorze, szczerze mówiąc, my felczerzy obawiamy się, że lekarze w Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia przy rozstrzyganiu tej kwestji przeprowadzać będą tę „linię demarkacyjną“ w sposób dla nas krzywdzący, ulegając uprzedzeniu i zawiści.

— To postarajcie się Panowie, by o tem zadecydowały wydział medyczne Uniwersytetów. Gdy rzecz zostanie oddana czynnikom naukowo-lekarskim, możecie Panowie być spokojni—rozstrzygnięcie wypadnie sprawiedliwie!

Dziękuję dr. Wiśłockiemu za tak pochlebną opinię o pracy felczerskiej i za cenne rady, których nam udzielił, i zamieniam mocny uścisk dłoni. Oto orzeczenie godne uczciwego człowieka, oto trzeźwe spojrzenie lekarza!

Na pożegnanie — przytacza nam dr. Wiśłocki liczne nazwiska felczerów, z których pracą się zetknął w swej praktyce szpitalniczej.

Zawsze był z nich zadowolony, nieśli mu cenną pomoc, którą chowa we wdzięcznej pamięci.

* * *

Tyle na dziś Sz. Czytelnicy. Podajemy wam trzy głosy w tej tak dla Was ważnej kwestji. Macie tu wiele sądów różnych: np. p. Rosset jest zdania, że na przyszłość jeszcze felczerzy będą w Polsce przydatni, — dr. Wiśłocki zaś jest zdania odmiennego. Jest to więc kwestja sporna. Jedno jest wszakże pewne, niesporne: Oto że dziś, aktualnie,—felczerzy są i że trzeba im dać żyć. Nietylko z tego względu, że każdy człowiek jest uprawniony do wykonywania swego legalnego zawodu, któremu się oddał zgodnie z prawem i potrzebą społeczną,—ale i ze względu na ogrom pracy, którą felczerzy już dokonali, ze względu na zasługi, których im nikt nie odmawia. Jesteśmy i być chcemy. Może państwo nie pozwalać kształcić nowych felczerów, nie dopuszczać do dopływu sił świeżych, ale w każdym razie musi nam pozwolić i dać możność dokonać żywota w warunkach możliwej egzystencji. Oto nasze prawo do „dożywocia“.

A wskazania na chwilę obecną?: Wszyscy nasi informatorzy mówią zgodnie: organizujcie się, organizujcie, orga-

nizujcie. W walce o określenie naszych praw, kompetencji (nie dokonała tego ustawa) zwracamy się do kół naukowych. Nie dajmy sobie wydrzeć stanowisk już raz objętych—w szpitalach i klinikach. Oto pobieżnie zreasumowane wskazania, których winniśmy się trzymać. Są mądre i słuszne.

Zmodyfikowany insuflator.

Stosowanie miejscowe lekarstw do nosu i gardła w tej formie, w jakiej odbywa się dziś pozostawia wiele do życzenia.

Krople wprowadzane do nosa, lub maście działają na ograniczonej przestrzeni i są bardzo niewygodne w użyciu. Gorzej ma się sprawa z gardłem. Wiadomo, że płukania nie osiągają nigdy swego celu, gdyż drogą tą płyn dosięga zaledwie do przednich luków gardzieli. Przepłukiwanie z pomocą szprycy, tak chętnie niegdyś stosowane zwłaszcza w praktyce dziecięcej, dziś w dużym stopniu zostało zarzucone, gdyż jest to metoda bardzo przykra dla pacjentów i wątpliwa pod względem celowości.

Najlepszą i najdogodniejszą drogą działania miejscowego, lekarstw w nosie i gardle bezwarunkowo jest insuflacja.

Metoda ta jednak dotychczas nie bardzo przyjęta w praktyce codziennej z powodu zbyt wysokiej ceny i nieaseptyczności dotychczasowych insuflatorów.

Chcąc usunąć te braki, poleciłem skonstruować insuflatory z tektury obliczone na zastosowanie w ostrych krótkotrwałych chorobach. Są to małe aparaciki hermetycznie zamknięte, działające z pomocą odpowiedniego mechanizmu, jako rozpylacze.

Korzystając z tej ich postaci, mogłem wprowadzić do nich jako stałą zawartość zespół środków o wybitnej własności przeciwzapalnej, w którym prócz popularnej grupy boru znajduje się jako niezmiernie ważny czynnik terapeutyczny—**tlen** obficie wydzielający się natrium perboricum.

Dzięki tym dwom warunkom — zewnętrznej postaci, oraz składowi chemicznemu, specyfik ten nadaje się bardzo do wszystkich spraw zapalnych w jamce ustnej, gardzieli i nosie. Wobec niezmiernie niskiej ceny nadaje się znakomicie zwłaszcza w praktyce chorych niezamożnych.

Dr. L. Zamenhof.

Sursum corda.

My jako korporacja felczerska ciągle jesteśmy poddawani doświadczeniom, mimo, że egzystencja nasza jest już policzona.

Ze wszech stron wałą się na nas zamachy, jednostki posiadające chore mózgi nie pozwalają nam z honorem dokończyć żywota. Wskutek tego musimy być czujni, ciągle na stanowiskach i ciągle gotowi do obrony. Walka obronna jest szlachetna i obowiązuje każdego wolnego człowieka. Ale aby się bronić trzeba być doskonale zorganizowanym i posiadać plan obrony. Obecnie kiedy należymy do Centralnego Związku przedstawiamy pewną siłę, a od nas zależy aby tę siłę potęgować. W pierwszym rządzie potrzeba aby w naszych szeregach panowała solidarność i wskutek tego każdy z nas posiadał poczucie siły, aby postawa nasza zawsze była dzielna, aby każdy z nas stał na wysokości swego zadania, abyśmy nigdy nie poddali się zwątpieniu, przyczem potrzeba także rozumnej pracy i poświęcenia dla dobra ogólnego, a oprócz tego potrzebne są i środki materialne. Mojem zdaniem obok pracy w związku zawodowym, każdy z nas powinien należeć obowiązkowo do stronnictw politycznych, wybór których pozostawiam każdemu podług swego uznania, dopiero przez przywódców stronnictw i posłów bronić naszych spraw na terenie sejmu i rządu. Kryzys jaki obecnie przechodzi cała Polska odbija się na poszczególnych instytucjach państwowych i społecznych wskutek niedołężnej gospodarki w kraju. W życiu narodu i jego składników pojedynczych jednostek główną rolę gra interes, tylko idzie oto, aby poszczególne jednostki rozumiały tak swój jak i państwa tenże interes. Jednostka niezorganizowana nie przedstawia żadnej wartości, ani siły, to też w swoim własnym interesie każdy powinien dążyć do organizacji tak zawodowej, jak i politycznej, aby wpływać na bieg spraw społecznych i politycznych.

Sprawy polityczne i ekonomiczne muszą iść ze sobą w zgodzie, a jeżeli tego niema to interes narodu i państwa kuleje, jak widzimy z obecnego kryzysu. Dlatego każdy z nas ma prawo i obowiązek jako równouprawniony i wolny obywatel dążyć do uzdrowienia stosunków społecznych i państwowych.

S. Stankiewicz.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Skrócony czas trwania porodu.

Niemal codziennie pojawiają się nowe środki metody i medykamenty, które mają na celu złagodzenie bólów porodowych.

Próbowano nawet stosować hypnozę i narkozę ale żadna z tych metod nie zyskała sobie powszechnego prawa obywatelstwa.

Nowe hasło dnia nosi tytuł: szybkie rozwiązanie przy zastosowaniu preparatów organicznych.

Z ostatniego numeru niemieckiej „Gynäkologischer Zentralblatt” dowiadujemy się, że obecnie stosuje się w każdym stadium porodu pitnitrynę (skuteczny preparat z jednego z gruczołów mózgowych), gdy tylko bóle pozostawiają coś do życzenia.

Podobno rezultaty tej metody są niezwykle dodatnie.

Zapomocą pitnitryny można każdy, choćby dopiero rozpoczęty poród doprowadzić do nieprzerwanego i szybkiego rozwoju, oczywiście. jeśli się nie ma do czynienia z wyraźnie patologicznymi objawami.

Powszechna opinja, że poród pierwiastka przeciętnie trwa 15 do 24 godzin, a następnych dzieci od 10 do 12 godzin, została po zastosowaniu pitnitryny przekreślona; połowa, a nawet trzecia część tego czasu jest zupełnie wystarczająca.

Dzięki uregulowanym i nieprzerwanym od początku boleściom bardzo rzadko dochodzi do kleszczowych operacji i innych zabiegów chirurgicznych.

W jednej z klinik położniczych we Wiedniu, gdzie przyspieszano poród dawkami pitnitryny, w 2360 wypadkach ani razu nie użyto głębokich kleszców.

Liczba nieżywych płodów, rozdarcia pochwy etc. nie powiększa się, a raczej nlejedno życie dziecka zostaje uratowane dzięki skróceniu porodu. Jak już zaznaczyłem metoda pitnitrynowa nie sprowadza złagodzenia cierpień, nie powoduje również niebezpiecznego t. zw. bezbolesnego porodu, ale poprostu skracza czas trwania bólów porodowych.

Jak przy każdym nowym wynalazku, tak i w tym wypadku zjawiły się odrazu obiekcje i zastrzeżenia.

Jedni obawiali się, że pitnitryna może wywołać kurcze macicy, inni lękali się silnych krwotoków po porodzie.

Otóż przy racjonalnych dawkach kurcze nie mogą mieć miejsca, chyba, że daje się rodzącej preparat pomimo normalnych bólów.

Patologiczne krwawienia porodowe są nawet przy stosowaniu pitnitryny rzadsze, prawdopodobnie dlatego, że muskulatura macicy nie jest tak przemęczona jak to się zdarzało przy bólach, trwających trzy, czy cztery doby.

Nawet w wypadkach, gdy ma nastąpić krwotok na tle atonji, pitnitryna pomaga natychmiast.

W każdym razie nowa droga na którą wkroczyła nauka, aby pomóc rodzącej kobiecie, ma wielkie widoki i najpewniej będzie zaakceptowana, szczególnie, że w tych sprawach decydują nietyl lekarze, ile same pacjenki.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE.

Na skutek licznych zapytań Oddziałów Zarząd Główny informuje, iż wszelkie projekty w sprawie obniżenia wysokości składek należy opracować i zgłosić na porządek dzienny Walnego Zjazdu dorocznego, który jest jedynie miarodajną w tej sprawie instancją.

Dopóki Zjazd nie poweźmie odnośnej uchwały dotychczasowa składka nie może być zmieniona ani przez uchwałę ogólnego zebrania Oddziału, ani też przez decyzję Zarządu Głównego.

* * *

Zarząd Główny przystąpił do opracowania spisu felczerów, posiadających pełne uprawnienia zawodowe. Przedewszystkiem będą uwzględnieni felczerzy, należący do Centralnego Związku. Spis ten będzie rozesłany do wszystkich aptek na terenie b. Kongresówki i Kresów Wschodnich. Zarząd Główny poczynił starania w Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, aby spis ten otrzymał charakter urzędowy.

DO KOLEGÓW-KOLEJOWCÓW.

Dnia 17 stycznia 1926 r. o godz. 14-ej odbędzie się Zjazd felczerów kolejowych celem wyboru nowego zarządu sekcji felczerów kolejowych w lokalu Z.Z.P., Warszawa, Al. Jerozol. 101.

LISTY OD REDAKCJI.

Szanowny p. Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe pomieszczenie w „Przeglądzie Felczer-skim“, wyrazów mej wdzięczności, które czuję się w obowiązku złożyć Szanownemu Głównemu Zarządowi Centrali Felczerów Rzeczpolitej Polskiej, za przychylnie potraktowanie mojej prośby w sprawie mego syna, jak również s anownym i zacnym kolegom p.p. Langfierowi i Krawczykowi, a w szczególności szanownemu i czcigodnemu koledze p. Salamonowi, który nie szczędząc fatygi, czasu i zabiegów, uważał moją prośbę za swoją obowiązek.

A. Bergson.

B. P. Wolf Adamowicz

W dniu 8-ym października r. b. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie starszy felczer Członek Centr. Z. F. Rz. Pol. Wolf Adamowicz urodzony w roku 1864, w ziemi Kaliskiej.

B. p. Adamowicz przybył do Warszawy w roku 1879 i tutaj po ukończeniu szkoły felczerskiej rozpoczął praktykę w szpitalu Ś-go Ducha po kilku latach pracy szpitalnej zajął się praktyką prywatną i na tem polu wykazał wszystkie zalety sumiennego i oddanego pacjentom felczera. Uprzejmy i uczynny dla wszystkich cieszył się popularnością wśród społeczeństwa. Cześć pamięci zacnego Kolegi i prawego człowieka.

S. Langfier.

FAKTY I DOKUMENTY.**Praworzędność urzędnika.**

Na dowód, jak nasi młodzi urzędnicy strzegą praworzędności w młodym państwie informuję Kolegów, iż inspektor wojewódzkiego urzędu zdrowia w Łucku kilkakrotnie wypowiadał się, iż niedopuszczalnym jest utrzymywanie dłużej felczerów na posadach i zapisywanie przez felczerów recept.

Cóż na to Gen. Dyrekcja Służby Zdrowia? J. S.

Od Administracji.

Prenumeratorom, którzy przed dn. 1 stycznia 1926 r. nie opłacą zgóry kwartalnej prenumeraty, wysyłka „Przeglądu zostanie wstrzymana.

* * *

Nazwiska prenumeratorów, którzy zalegają w opłacie prenumeraty, będą od Nowego Roku podawane w „Przeglądzie“ do ogólnej wiadomości.

* * *

Wpłacajcie prenumeratę na kwartał 1-szy 1926,

* * *

Redakcja przyjmuje ofiary na samolot sanitarny.

Pseudofelczerzy.

Zarząd Oddziału II-go Związku zawiadomił Redakcję że na terenie Warszawy pracują jeszcze następujący pseudofelczerzy.

1) Nordwind, ul. Gęsia № 35.

2) Hodlicer, ul. Gęsia № 47.

CZASOPISMA NADESŁANE.

„Lekarz Polski”. Red. odp.: Dr. jur. *Tadeusz Hilarowicz.*

„Warszawskie Czasopismo Lekarskie”. Red.: *Zygmunt Srebrny.*

„Kronika Farmaceutyczna”. Red.: *Adam Pęszyński.*

„Wiadomości Farmaceutyczne”. Red.: *Fr. Herod.*

„Kronika Dentystyczna”. Redaktor i wydawca: *M. Krakowski.*

„Życie Urzędnicze”. Redaktor: *Stanisław Sasorski.*

„Życie Zagłębia”. Redaktor: *M. Duńczyk.*

„Kolejarz”. Redaktor odp. *Jan Wasilkowski.*

„Głos Mieszczan”. Redaktor: *St. Kasprzycki.*

Wydawca: Oddział I — Warszawa C. Z. F. R. P.

Redaktor: Aleksander Krawczyk.

ORTOPEDYSTA

B. Cukierman

Warszawa, Elektoralna Nr. 3, tel. 210-21.

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, WETERY-
NARYJNYCH i WYROBÓW STAŁOWYCH OSTRYCH

ALFONS MANN SP. AKC.

WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO Nr. 2.

poleca w wielkim wyborze wyroby własne:

NARZĘDZIA SEKCYJNE dla lekarzy i komplety dla studentów.

NARZĘDZIA CHIRURGICZNE: skalpele, pincety, pilki, trepany, raspatory, igłotrzymacze, igły do szycia i t. p.

NARZĘDZIA GINEKOLOGICZNE i AKUSZERYJNE: wzierniki różnych systemów, miednicomierze, kleszcze porod., kulociągi, zgłębniki, katetery, kanki i tp.

PRZYRZĄDY DO BADANIA: stetoskopy, fonendoskopy, laryngoskopy, oftalmoskopy elektryczne, cystoskopy i t. p.

CATGUT i JEDWAB do szycia, suchy i sterylizowany.

STERYLIZATORY, AUTOKLAWY i DEZYNFEKTORY.

WIELKI WYBÓR NARZĘDZI WETERYNARYJNYCH dla lekarzy i rolników.

HURT i DETAL

Szczegółowe oferty na każde żądanie.

Wysyłka za zaliczeniem.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1819 ROKU.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1819 ROKU.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

J. ZAWODNIKA

Warszawa, Orla Nr. 5A. Tel. 196-14.

Wykonywa: Aparaty lecznicze (system Hessinga), ręce i nogi sztuczne, gorsety prostujące, także bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p.

Specjalny oddział obuwia ortopedycznego do aparatów, do krótkich nóg, dla cierpiących na płaską stopę (platfuss) na odciski, nogi guzowate i inne zbroczenia.

— Wszystko wykonywa się według ostatnich wymagań ortopedji chirurgicznej. —

**We wszystkich wypadkach zaparcia wywołują łagodne
działanie czyszczące, bez bólu i objawów ubocznych
CZEKOLADKI**

DRASTIN

LUBELSKI

najchętniej przyjmowane przez dorosłych i dzieci.

Wytwórca: Aptekarz JÓZEF LUBELSKI, w Warszawie, ul. Długa 16, tel. 109-55.

POWIEDZ KAŻDEMU, ŻE OD PÓŁ WIEKU
ODCISKI, BRODAWKI i STWARDNIENIA SKÓRY
pewnie i radykalnie usuwa

A R A G O

Zęby zdrowe zachowują proszki AGATOL i MENTOLIN
Pot po jednym użyciu usuwa EKSİKANS

Istnieje od roku 1880
Laboratorium Kosmetyczne **T. GÓRSKI** WARSZAWA
Leszno 12.

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne

A. KOZŁOWSKI

WARSZAWA, Boduena 1. Telefon 34-78.

POLECA ZNANE I WYPRÓBOWANE PRZEZ P.P. LEKARZY

PIPERAZYNE, musująca

SYROP FELLOVA

GLYCEROPHOSPHATY

URONAL (loco urodonal)

PERTUSSINE

SIROLINE

INJEKCJE PODSKÓRNE W AMPUŁKACH

DO CELÓW LECZNICZYCH I WETERYNARYJNYCH,
BADANE BAKTERJOLOGICZNIE.

Szczegółowe informacje i cenniki wysyła się na każde żądanie.

REGULUJĄ ŻOŁĄDEK

chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, artretyzmu od uderzeń krwi do głowy i uśmierzają hemoroidy

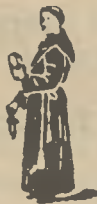
Reformackie

pigułki prawdziwe tylko z marką ochr. zakonnik zatw. za Nr. 1074/1075.

APTEKI KARCBWSKI — TUSZYŃSKI

Warszawa, Trębacka 4, tel. 13-71

Wystrzegać się podróbek. Znać w aptekach i składach aptecznych tylko z zakonnikiem.



Fabryka Chemiczna „LEK“

Sp. z ogr. odp.

Poznańska 11. Tel.: 257-60 i 13-71.

Poleca własnego wyrobu

HEMATOGEN-LEK

Żelazopepton-Lek

Żelazopepton-Lek z arsenikiem

Żelazomanganopepton-Lek

Żelazomanganopepton-Lek z arsenikiem

W wypadkach, wymagających równoczesnego stosowania jodu lub kalium jodat, z a l e c a m y:

Jodożelazopepton-Lek

Jodożelazopepton-Lek z arsenikiem

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie od 5 flakonów.

Zamiejscowym wysyłamy pocztą wszystkich gatunków razem w skrzynkach po 10, 20, 50, 100 flakonów.

Przy 20 flakonach franko miejsce łącznie z opak.

FABRYKA NARZĘDZI GHIRURGICZNYCH

HIPOLIT AMBER

WARSZAWA

Skład i Biuro: Marszałkowska 139. Telefon 230-23.

Fabryka: Wronia 24.

Wznawiam przyjmowanie narzędzi do ostrzenia i niklowania.

Naprawą trwa od 6 do 10 dni.

ORTOPEDYSTA

AL. BŁAŻEWICZ

B. długoletni współpracownik firmy J. S. KOCH i kierownik pracowni ortopedycznej w instytucie „KNI” D-ra MODLIŃSKIEGO w Moskwie. Zatrzymuje specjalnie obstalowanym i ulepszonym bandażem najbardziej :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

ZASTARZAŁĄ RUPTURĘ

Chcąc przekonać wszystkich cierpiących o skuteczności takowego, przymiarę wykonywam bez zadatku.

OSOBISTE STAWIENICTWO POŻĄDANE.
GORSETY, PASY BRZUSZNE, NERKOWE, RUPTUROWE.
APARATY LECZNICZE HESSINGA. RĘCE I NOGI SZTUCZ.

- - - - - 29 lat praktyki. - - - - -

WARSZAWA, CHMIELNA 16. TELEF. 27-36.

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE ZAKŁADY CHEMICZNE
LUDWIK SPIESS i SYN
 SP. AKC.
WARSZAWA
 POLECAJĄ:

FERROSAN

Ferrum oxyd. saccharat. sol.
 Łatwostrawny i przyjemny w smaku preparat, stosowany przy: blednicy, niedokrwistości, rekonwalescencji, wycieńczeniu, osłabieniu, neurastenji, charactwie. Flakon zawiera około 300 cr.

FERCARBIN

Tabletki, powlekane masą cukrową, zawierają e mechaniczną mieszaninę siarczanu żelaza i węglanów potasu i sodu, z której dopiero przy rozpuszczaniu w kwasie ż: ładkowym tworzy się "ęglan żelaza; stosowane przy blednicy i anemji.
 Flakon zawiera 100 tabletek.

HAEMATOSAN

Haematogenum. Haemoglobinum depuratum liquidum. Preparat z krwi zwierzęcej, przyjemny w użyciu, stosowany przy: niedokrwistości, blednicy, wycieńczeniu, rekonwalescencji, neurastenji.
 Flakon zawiera około 200 gr.

LIDOPHAN

Lithium borotophanicum.
 Wewnętrzny środek, stosowany przy skazie moczowej ostrej i chronicznej.
 Rurka zawiera 20 tabletek.

MESOLAMENT

Unguentum mesotoli cum mentholo.
 Wybitny zewnętrzny o przyjemnym zapachu środek przeciwreumatyczny i przeciwnuralgiczny wzamian wewnętrznych preparatów salicylowych.
 Tuba zawiera około 25 gr.

NERVOSAN

Sal. Bromatum rubrum composit. in granulis.
 Doskonały ś odek przy epileksji, paraliżu postępowym, bezsenności, neurastenji.
 Pudełko zawiera 30 proszków.

PHOSPHIT

Caps. et pulvis.
 Phosphit Caps. pudełko zawiera 30 X 0,25 gr.
 Phosphit pulv słoik zawiera 10 gr. proszku.

Organiczny związek fosforu, otrzymywany z nasion oleistych, używany przy: gruźlicy, niedokrwistości, cierpieniach nerwowych, wyczerpaniu fizycznym i umysłowym, wycieńczeniu, bezsenności i. t. p.

SALOSANT

Capsulae gelatinosae Santalo-Saloli.
 Kapsułki używane przy reżączce, zapaleniu pęcherza i zapaleniu miedniczek nerkowych.
 Pudełko zawiera 60 kapsulek.